

Doniesienia i Obwieszczenia
opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedynczo egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelm. nr. 8.
Listy
do kasy do Expedycyi winny być frankowane.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata kwartalna w miesiąc 2 tal. z dodat. pocztowym 3 tal.
Pocztach krajowych 3 tal. 13 sgr. 9 fen. z dodat. pocztowym 3 tal. 13 sgr. 9 fen.

Poznań, 11 sierpnia. Podajemy dziś koniec wyciągów z protokołu posiedzenia komisji centralnej do uregulowania podatku gruntowego.

IV. Protokoły posiedzeń komisji centralnej.
Działo się w Berlinie w d. 23 maja 1862.
Po przeczytaniu i przyjęciu protokołu z dnia 8 m. b. przejechała komisja centralna do obrad nad wnioskami postawionymi w pojedynczych subkomisyjach, a mającymi ważność zasadniczą. W subkomisji do sprawdzenia taryfy klasyfikacyjnej dla Brandenburgii i Poznańskiego, zwrócono uwagę, iż z natury taryf powiatowych wpływa, że w nich nie można było mieć względu na to, jeżeli pojedyncze części lub miejscowości powiatów więcej niż inne wystawione są na gradobicia, zapalenia i inne choroby lub wypadki, że więc z tego powodu wypada ogólnym rozporządzeniem polecić wszystkim komisjom szacunkowym, aby przy taksach podobne stosunki uwzględnianiami były.

Komisja centralna zgodziła się z tym zdaniem i postanowiła stosownie do przyjętego przez główną subkomisję do wyrównania pozycji taryfowych między pojedynczemi prowincjami wniosku jednogłośnie, wezwać pana ministra finansów aby polecił komisjom szacunkowym, iżby przy taksach te klęski, którym jak zarazie na zboże, gradobiciu, chorobom bydła, nie całe powiaty, ani całe obwody lecz tylko pojedyncze ich części zwykle ulegają, i które tak przy klasyfikacji jak przy ustanowieniu taryfy klasyfikacyjnej pominąć zostały, w ten sposób uwzględnić, iżby gruntu takim wypadkom podlegające zaliczyć do niższej pozycji od tej, pod którąby wedle przyrodzonej swej własności podciągnięte być winny. Postawiony również w subkomisji dla sprawdzenia taryfy klasyfikacyjnej w Brandenburgii i Poznańskim wniosek, lecz ani w niej ani w głównej subkomisji do wyrównania taryf nie poparty, aby dla tych obwodów, w których pod dozorem i za pośrednictwem rządu zaprowadzone zostały osuszania i ogroblowania, ustanowiono przez urząd na powstałe ztąd koszty osobne obwody klasyfikacyjne, albo aby oznaczyć ilość procentów lub klas, o które gruntu tak obciążone mają być w pozycji taryfy niższe, odrzucono został dwudziestu trzema głosami przeciw jednemu głosowi. A to z powodu, iż wykonywane przez pojedynczych właścicieli melioracje i wynikające z nich ciągłe nakłady, na równieby uwzględnienie zasługiwać powinny, a przez tworzenie nowych obwodów klasyfikacyjnych w okolicach, w których podobne melioracje się znajdują, powiaty musiałyby na niezliczoną ilość obwodów klasyfikacyjnych zostać podzielone z zupełnym pominięciem taryfy powiatowej i że koszty wyżej rzeczonych melioracji, o ile to prawem jest dozwolone, a przy klasyfikacji jeszcze nie nastąpiło, przy taksach należyte uwzględnione zostaną, co również stosowniejszą się zdaje, iż wysokość tych kosztów bardzo różnaita.

Działo się w Berlinie 24 maja 1862.
Po przeczytaniu i przyjęciu protokołu z dnia 23 m. b. przejechała komisja centralna do rozbięcia taryfy klasyfikacyjnej dla prowincji poznańskiej. Pan Żółtowski wniósł aby uwzględnić taryfy sąsiednich prowincji Prus i Szląska i zważywszy niekorzystni stosunków rolniczych w Poznańskim taryfę klasyfikacyjną ustanowić wedle uchwał komisji obwodowych w Poznaniu i Bydgoszczy. Po dłuższej dyskusji, w której utrzymymano, iż taryfa tej prowincji niską się być zdaje, wniosek p. Żółtowskiego został dwudziestu trzema głosami przeciw jednemu odrzucony i taryfa klasyfikacyjna dla prowincji poznańskiej tak ustanowiona, jak ją w swym memoriale generalny komisarz p. Ambronn był zaproponował.

N. Pan raczył nadać rzecznikowi i notaryuszowi, tajemnemu radcy sprawiedliwości Ludwikowi Kellerowi w Hamm i pozarządowemu sekretarzowi sądu powiatowego, radcy kamelarnemu Janowi Gotthilfowi Kranckiemu w Elku, order orła czerwonego czwartej klasy.

Berlin, 10 sierpnia. N. Pan powrócił wczoraj o godzinie 8 z rana z zamku Branitz na swą stolicę. Około godziny 8 miał się król na Kreuzberg, gdzie był obecnym ćwiczeniem kabalerii gwardyi odbywającemi się pod dowództwem generała-porucznika Mutiusa, i powrócił około godziny 10 do swego pałacu, gdzie słuchoł referatów radców gabinetu cywilnego i wojennego.

— Na wczorajszym posiedzeniu izby poselskiej przyjęto ostatecznie prawo dotyczące się obowiązku świadczenia redakcyjnego i t. d. i etaty mienicy i administracji długów państwa. — Przy obradach nad etatem ministerstwa skarbu gani poseł Rohden, że część pensji pokrywana była przez odciąganie dochodu następców urzędników pensjonowanych. Wniosek w tym sensie postawiony przyjęto jednogłośnie, a rząd przyrzekł o ile można temu zaradzić. Tak nazwane główne extraordinarymum wynoszące 300,000 tal., które od wielu lat ministrowi skarbu dyspozycyi na nieprzewidziane wypadki uchwalano, przyjęto razą jako jednorazowy wydatek z oznaczeniem: „fundusz rezerwowo na nieprzewidziane, nadetatowe wydatki, którym minister skarbu z zastrzeżeniem późniejszego przyzwolenia reprezentacji krajowej rozporządzać może.“ Następnie obradowano nad projektem do prawa dotyczącym się zniesienia transportów.

— Wedle Sp. Ztg. krążyła po Poczdamie wieść, jakoby p. Peucker, przeznaczony być miał w miejsce terażniejszego pruskiego ministra wojny, generała Roona. Jakkolwiek wiadomość ta nie jest bardzo prawdopodobną, to jednakże dziwić się nie można, że krąży wieści o ustąpieniu p. Roona. Jak wiadomo, p. Roon nie chce odstąpić od raz przez siebie za dobrą uznaną reorganizacji armii pruskiej, pomimo że temu się sprzeciwia w imieniu całego kraju przeważna większość reprezentacji narodowej. W łonie nawet ministerstwa, pomimo zaprzeczeń półurzędowej St. Ztg., powstało z tego powodu rozdwojenie, mianowicie minister skarbu p. Heydt, pominawszy to, że zarówno w gabinecie Manteuffla jak i w gabinecie Auerswalda zasiadał, miał przyjść do przekonania, że wymagana p. Roona nie odpowiada możliwości podatowania kraju. To też podobno ministerium w ostatnich dniach wzięło pod rozwagę rozmaite wnioski, któreby żądania rządu z życzeniami izby poselskiej pogodzić były w stanie. Tutejsza V. Ztg. pisze pod tym względem: „Przystanie na zezwolenie dwuletniej służby w zamian za utrzymanie lub też nieznaczną redukcją obecnego stanu kadrów uważają znów ze strony dobrze zwykle poinformowanej za jedną z propozycji, które rząd rozważa, jako propozycje pojednawcze, i tym końcem miały wielokrotnie odbywać się narady w ministerstwie wojny.“ Inne gazety twierdzą, że nie ma być wprowadzona służba dwuletnia, ale raczej względny czas służby wedle indywidualnej zdolności żołnierza, tak że żołnierz mniej służby pojmujący służyć może lat trzy, dobrze ją pojmujący rok jeden, co by się więc w przecięciu równało służbie dwuletniej.

Wrocław, 1 sierpnia. Rektorem wszechnicy wrocławskiej na rok 1862/3, obrano profesora dra Stenzlera. Dziekanami wybrano: w katolickim wydziale teologicznym prof. dra Baltzera; w ewangelickim prof. dra Sermscha; w wydziale prawniczym prof. dra Stobbeo; w medycznym prof. dra Heydenheima i w filozoficznym prof. dra Frankenheima.

Brodnica, 3 sierpnia. Uregulowanie koryta rzeki Drwęcy, o które władzom pruskim, na żądanie nadbrzeżnych tej rzeki mieszkańców, zrobił przedstawienie p. Eichmann, naczelny prezes prowincyi, przychodzi do skutku i przygotowawcze ku temu roboty już rozpoczęto, dla tego podajemy następujące szczegóły: Drwęca ma przebiegu 20 mil od źródłowego jeziora do ujścia swego w Wisłę, a flisy drzewo spławiający potrzebują 6 do 7 tygodni na spław od tego miejsca do Wisły. Najbardziej naglą o uszląpnienie przestrzeni od Brodnicy do Wisły. W tym miejscu rzeka załomuje się licznemi i ciasnemi zakrętami, co tylko kanałem usuniętem być może. Koszta tych robót obliczają na 600 do 700,000 talarów, a prócz tego zakupić przyjdzie i znieść w tym celu rozległy zakład młynarski p. Leibtsch. Skarb jest mocno interesowany w uszląpnieniu rzeki Drwęcy z powodu ogromnych lasów rządowych, które nad tą rzeką położone, o połowę więcej i drożej drzewo sprzedawać będą mogły, gdy dziś spławne zanadto wartość drzewa obciąża. Królestwo Polskie wiele także skorzysta na tém uszląpnieniu. Dla wysokich kosztów tych robót nie pewna jeszcze czy w istocie wykonane będą.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 7 sierpnia. Czytamy w Dz. Powsz.:
„Dziś o godzinie trzy kwadrans na trzecią, do J.W. naczelnika rządu cywilnego, wysiadającego z powozu przy głównych schodach gmachu komisji rządowej przychodów i skarbu, strzelono z pistoletu. Sprawcę zamachu dotąd z nazwiska nieznanego, ujęto. J. W. naczelnik rządu cywilnego raniony nie został.“

— Rz. tajny radca Tymowski, otrzymał urlop dwumiesięczny; do jego powrotu będzie pełnił obowiązki ministra sekretarza stanu Królestwa Polskiego, senator tajny radca Platonow.

Hr. Jan Tyszkiewicz (syn Michała) otrzymał pozwolenie utworzenia ordynacyi Birzańskiej, z majątków Birza i Sólmejec.

W tych dniach dom komisyjny Puławskiego sprowadził znów kilka transportów robotników, Polaków i Czechów, około 800 osób. Czterdzieści rodzin czeskich, przeznaczonych do gubernii mińskiej, niechce jechać dalej, dopóki im kontraktów zawartych lepiej nie zagwarantują.

— Piszą stąd do Stern Ztg.: Dziś podobno aresztowano kilka osób, między innemi księgarza Gebethnera, i brata jego, fotografa.

— Dodatek nadzwyczajny do Dz. Powsz. zawiera co następuje:

„Z okoliczności rocznicy urodzin JCKM. Naj. cesarzowej i królowej Maryi Aleksandrowniej i świętego chrztu JCW. nowonarodzonego wks. Wacława Konstantynowicza, JCW. namiestnik w Królestwie Polskiem, uznał za możliwe, z liczby osób, podległych rozmaitym karom za udział w nieporządkach, jakie miały miejsce w Królestwie Polskiem w roku zeszłym i bieżącym, niektórych z nich zupełnie ułaskawić, a niektórym złagodzić kary.

A) Otrzymują zupełne ułaskawienie, z pozwoleniem powrotu na miejsce poprzedniego zamieszkania: 1. Albrecht Józef, czeladnik szewski z Warszawy, skazany na osadzenie w twierdzy przez miesiąc dwa. 2. Ambrożewicz Stanisław, student warszawskiej medyczno-chirurgicznej akademii, 3. Baczyński Karol, wyrobnik, 4. Bogacki Antoni, krawiec z Warszawy, na oddanie do służby wojskowej. 5. Blumert Maciej, robotnik

z Warszawy, na osadzenie w twierdzy przez miesiąc cztery. 6. Bartodziński Maksymilian, rodem z gubernii radomskiej, na oddanie do służby wojskowej. 7. Bitkowski Józef, zakonnik z klasztoru reformatów w Stopnicy, na zesłanie do gubernii wiatskiej. 8. Wagenfisch Leon, student warszawskiej medyczno-chirurgicznej akademii, 9. Wodzyński Maksymilian, rodem z gubernii warszawskiej, na oddanie do służby wojskowej. 10. Wróblewski Józef, wyrobnik z Warszawy, do ról aresztanckich na miesiąc sześć. 11. Wolski Marceli, czeladnik brzoźniczy, 12. Wójcik Ludwik, aplikant urzędu konsumcyjnego m. Warszawy, na oddanie do służby wojskowej. 13. Winnicki Józef, urzędnik zarządu pocztowego w Królestwie, na zesłanie do gubernii tambowskiej. 14. Wernicki Jan, z m. Warszawy, właściciel domu, na zesłanie do gubernii jarosławskiej. 15. Wolski Stanisław, urzędnik dyrekcji ubezpieczeń, na zesłanie do gub. orenburskiej. 16. Hamerski Jakób, wyrobnik, rodem z gubernii lubelskiej, 17. Goldman Bernard, student warszawskiej medyczno-chirurgicznej akademii. 18. Herc Józef, rodem z m. Warszawy. 19. Garczyński Władysław, student st. petersburskiego uniwersytetu, rodem z m. Warszawy. 20. Gładysz Ludwik, wyrobnik, rodem z m. Warszawy. 21. Guzik Józef, czeladnik krawiecki, mieszkaniec m. Warszawy. 22. Gadomski Ludwik, szewc z m. Płocka. 23. Górski Jan, nauczyciel prywatny. 24. Godlewski Franciszek, mieszkaniec m. Warszawy. 25. Głodowski Paschalis, szlachcic, rodem z gubernii płockiej. 26. Gutt Ludwik, wyrobnik z m. Warszawy. 27. Gergelewicz Kajetan, czeladnik malarski, szlachcic, mieszkaniec m. Warszawy, na oddanie do służby wojskowej. 28. Głębicki Ludwik, mieszczanin z m. Kurowa w gubernii lubelskiej, na osadzenie w więzy przez miesiąc trzy. 29. Hanewol Lewek, uczeń fotograficzny z m. Warszawy, na osadzenie w więzy przez miesiąc cztery. 30. Hofman Franciszek, robotnik z m. Koła w gubernii warszawskiej. 31. Dutkiewicz Paweł, mieszczanin z m. Jędrzejowa w gubernii radomskiej, na oddanie do służby wojskowej. 32. Dziekowski Tadeusz, aplikant biura naczelnika powiatu białskiego. 33. Dziekowski Juliusz, prywatny ofycalista, na osadzenie w twierdzy przez miesiąc cztery. 34. Darowski Jan, pisarz prywatny z m. Warszawy, na osadzenie w twierdzy przez miesiąc dwa. 35. Zelechowski Wincenty, mieszkaniec m. Kielc. 36. Zawisiński Jan, czeladnik stolarski z m. Lublina. 37. Zyger Kazimierz, czeladnik szewski, z m. Warszawy, na oddanie do służby wojskowej. 38. Zalewski Józef, urzędnik dyrekcji ubezpieczeń, na zesłanie do gubernii permskiej. 39. Zawadzki Władysław, urzędnik dyrekcji ubezpieczeń, na zesłanie do gubernii wiatskiej. 40. Kalużyński Tomasz, stróż z m. Radomia, na oddanie do służby wojskowej. 41. Kawer Franciszek, majster siodlarski, z m. Biłgoraja w gubernii lubelskiej, na osadzenie w twierdzy przez miesiąc dziewięć. 42. Kołakowski Roman, b. urzędnik drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. 43. Kosiniński Witold, syn dymsionowanego urzędnika, mieszkaniec m. Kalisza. 44. Kopski Stefan, były kancelista biura naczelnika powiatu płockiego. 45. Koczyński Maurycy, syn zmarłego urzędnika, rodem z m. Lublina, na oddanie do służby wojskowej. 47. Kusz Teofil, rzadca pałacu w Skierniewicach, rodem z gubernii warszawskiej, na osadzenie w twierdzy przez miesiąc sześć. 48. Kempf Karol, piekarz z m. Koła w gub. warszawskiej. 49. Kobyliński Henryk, prowizor apteki w m. Białym w gubernii lubelskiej. 50. Kochański Władysław, rodem z m. Warszawy, czeladnik piekarski, na oddanie do służby wojskowej. 51. Kosta Józef, ksiądz z wsi Cielętnika w gubernii warszawskiej, na zesłanie do gubernii łoneckiej. 52. Koziński Jan, mieszkaniec m. Szydłowca w gubernii radomskiej, czeladnik bednarski. 53. Kokałski Dominik, stróż magistratu m. Białym, na oddanie do służby wojskowej. 54. Kulikowski Waleryan, rodem z m. Chęciny w guber. radomskiej, prowizor aptekarski, na osadzenie w twierdzy przez miesiąc sześć. 55. Kłoczewski Bolesław, uczeń gimnazjum realnego w Warszawie. 56. Kopczyński Feliks, mieszkaniec miasta Warszawy, wyrobnik. 57. Kuberski Dyonizy, organista z m. Kutna w gubernii warszawskiej, na oddanie do służby wojskowej. 58. Liszkiewicz Michał, ksiądz z m. Grudka w gubernii lubelskiej, na zesłanie do gubernii łoneckiej. 59. Lange Edward, mieszczanin z miasta Warszawy, uczeń pieczętarski, na oddanie do służby wojskowej. 60. Lubradzki Romuald, kasyer dominium Sławoszewek, w gubernii warszawskiej, na osadzenie w twierdzy przez miesiąc sześć. 61. Libelt Ludwik, syn obywatela z gubernii warszawskiej, na osadzenie w twierdzy przez miesiąc cztery. 62. Lenartowicz Aleksander, mieszczanin z miasta Sieradza, w gubernii warszawskiej. 63. Lipczyński Franciszek, uczeń stolarski, mieszkaniec miasta Warszawy. 64. Łuba Ignacy, uczeń warszawskiej szkoły dramatycznej na oddanie do służby wojskowej. 65. Michalski Jan, włocianin ze wsi Rycymocz w powiecie warszawskim, na dwumiesięczny areszt na odwachu. 66. Matyszkiewicz Roman, uczeń warszawskiej szkoły sztuk pięknych. 67. Mysłowski Antoni, był kancelista sądu poprawczego w Lublinie. 68. Mieczyski Alfons, rodem z gubernii warszawskiej, subjekt aptekarski. 69. Nitner Julian, tapicer, mieszczanin miasta Lublina. 70. Nowacki Wojciech, subjekt felczerski, mieszkaniec miasta Warszawy. 71. Nowerski Leon, zegarmistrz z miasta Konina, w gubernii warszawskiej. 72. Ochocki Stanisław, pisarz prywatny, rodem z gubernii radomskiej. 73. Okulski Stanisław. 74. Okulski Klemens, bracia, pisarze prywatni kancelaryi kościoła św. Krzyża w Warszawie. 75. Pietrykowski Konstanty, introligator, dymisjonowany żołnierz, szlachcic, rodem z miasta Warszawy. 76. Pac August, czeladnik stolarski, mieszkaniec miasta Warszawy,

77. Pasternakiewicz Tadeusz, mieszkaniec miasta Płocka, 78. Polakowski v. Olszański Józef, syn kupca z miasta Krasnegostawu w gubernii lubelskiej, 79. Posiadłowski Władysław, uczeń gimnazjum realnego w Warszawie, 80. Plewako Gustaw, dzierżawca wsi Woli Przedborskiej w gubernii radomskiej, 81. Rożech Jan, mieszkaniec z miasta Lublina, na oddanie do służby wojskowej, 82. Rzewuski, ksiądz grecko-unicki z miasta Biały w gubernii lubelskiej, na zesłanie do gubernii wołogodzkiej, 83. Zukasz Antoni, 84. Zukasz Jan, mieszkaniec z miasta Kurowa, gubernii lubelskiej, na osadzenie w więzy przez miesiąc trzy, 85. Senator Henryk, student warszawskiej medyczno-chirurgicznej akademii, rodem z gubernii warszawskiej, 86. Stypułkowski Ignacy, czeladnik piekarski, rodem z miasta Warszawy, 87. Synek Leon, farmaceuta z miasta Lublina, 88. Skotnicki Józef, uczeń rzeźniczy z miasta Warszawy, 89. Soldenhof Ryszard, uczeń gimnazjum realnego w Warszawie, na oddanie do służby wojskowej, 90. Sobczyński Palemon, mieszkaniec miasta Warszawy, na osadzenie w twierdzy przez miesiąc sześć, 91. Siwillak Józef, czeladnik stolarski, mieszkaniec z miasta Warszawy, 92. Suchocki Szymon, wyrobnik, mieszkaniec gubernii augustowskiej, na oddanie do służby wojskowej, 92. Sokołowski Paweł, mieszkaniec z miasta Kurowa, w gubernii lubelskiej, na osadzenie w więzy przez miesiąc trzy, 94. Skrzypkowski Adam, malarz, mieszkaniec miasta Warszawy, 95. Trzankowski Franciszek, rodem z miasta Warszawy, 96. Feingold Jakób, subjekt kupiecki, rodem z miasta Warszawy, 97. Fornalski Antoni, mieszkaniec z miasta Błazek, w gubernii warszawskiej, 98. Frołowicz Leon, student warszawskiej medyczno-chirurgicznej akademii, rodem z gubernii grodzieńskiej, 99. Filipowski Bronisław, czeladnik garbarski z miasta Warszawy, na oddanie do służby wojskowej, 100. Chylitkowski, ksiądz z miasta Goraja w gubernii lubelskiej, na zesłanie do gubernii wołogodzkiej, 101. Chylewicz Józefat, mieszkaniec z miasta Biały, w gubernii lubelskiej, 102. Chmurzyński Józef, organista z miasta Kurowa, w gubernii lubelskiej, na oddanie do służby wojskowej, 103. Cwirko Gustaw, mieszkaniec miasta Płocka, na osadzenie w twierdzy przez miesiąc sześć, 104. Czajewicz Józef, lakiernik z miasta Warszawy, na oddanie do służby wojskowej, 105. Czajczyński Franciszek, student warszawskiej medyczno-chirurgicznej akademii, na osadzenie w twierdzy przez dwa miesiące, 106. Czarnecki Piotr, uczeń gimnazjum realnego w Warszawie, 107. Czuba Stanisław, rodem z gubernii lubelskiej, 108. Szadek Wincenty, czeladnik brzoźniczy, rodem z gubernii warszawskiej, 109. Sztymelski Władysław, mieszkaniec miasta Płocka, 110. Szymanowski Anastazy, mieszkaniec z miasta Błazek w gubernii warszawskiej, 111. Juściński Alfons, aplikant sądu kryminalnego w Lublinie, 112. Jasiński Antoni, subjekt felczerski z miasta Warszawy, 113. Jarzyński Dyonizy, mieszkaniec miasta Płocka, 114. Janiszewski Stanisław, litograf z miasta Warszawy na oddanie do służby wojskowej.

Oprócz tego uwolniony zostaje od służby wojskowej był kancelista sądu poprawczego w Płocku, Antoni Wolski, z warunkiem wysłania go, po uwolnieniu, na mieszkanie do jednego z miast gubernii augustowskiej.

B) Zmniejszone kary osobom następującym:

1. Wyszyński Józef, kanonik warszawskiej kapituły metropolitalnej, na zesłanie do gubernii tobolskiej, przeniesie na mieszkanie do miasta Orła. 2. Zakrzewski Ignacy, ksiądz z miasta Opatowa w gubernii radomskiej, na zesłanie do gubernii jenińskiej, przeniesie na mieszkanie do miasta Saratowa. 3. Milechowicz Justyn, zakonnik klasztoru bernardynów w m. Radomiu, na zesłanie do gubernii tobolskiej, przeniesie na mieszkanie do miasta Permu. 4. Niewiarowski Antoni, rzęca dóbr Kotkowo w gubernii warszawskiej; 5. Piotrowski Leon, rzęca dóbr Bronisz w gubernii warszawskiej; 6. Tonowicz Ignacy, urzędnik do pisma biura naczelnika powiatu stanisławowskiego; 7. Tarkowski Wiktor, woźny biura naczelnika powiatu stanisławowskiego, na osadzenie w twierdzy przez rok jeden, zatrzymać przez sześć miesięcy.

Naoryginałe własną JC. wys. w. ks., namiestnika w Królestwie Polskim ręką podpisano: Konstanty.

„Rada administracyjna Królestwa, w rozwinięciu art. 22 organizacji komisji rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego, na wniosek p. o. dyrektora głównego prezydującego w téżej komisji, powołała na członków przybranych do składu rady wychowania następujące osoby:

- 1) Księcia Jana Tadeusza Lubomirskiego, prezesa administracji w towarzystwie dobroczynności i opiekuna prezydującego w instytucie oftalmicznym w Warszawie.
- 2) JW. Teodora Wosińskiego, członka komisji rządowej sprawiedliwości.
- 3) JW. Adama Goltza, radcę komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego.
- 4) W. Tomasza Dziekońskiego, byłego dyrektora gimnazjum.
- 5) Jks. Popieła, rektora akademii duchownej rzymskokatolickiej.
- 6) Jks. Adama Jakubowskiego, exrektora zgromadzenia kks. Pijarów.
- 7) Jks. Józefa Spletzińskiego, superintendenta kościoła ewangelicko-reformowanego.
- 8) Dr. Tytusa Chałubińskiego, profesora akademii medycznej i członka rady miejskiej.
- 9) Dra Ludwika Natansohna.

„Komisja rządowa spraw wewnętrznych. Rada administracyjna Królestwa, decyzją z dnia 5 sierpnia rb., poleciła przystąpić do otwierania rad powiatowych w Królestwie, poczynając od gubernii radomskiej. W wykonaniu takowej decyzji i stosownie do artykułu 5, aktu najwyższego z dnia 24 maja (5 czerwca) 1851 r. Komisja rządowa spraw wewnętrznych podaje do wiadomości powszechnej, że rady powiatowe w ośmiu powiatach gubernii radomskiej, mianowicie radomskim, kieleckim, sandomierskim, opatowskim, opoczyńskim, miechowskim, olkuskim i stopnickim, na dzień 25 sierpnia rb. zwołane zostają. Termina otwarcia rad powiatowych w innych guberniach, następnie, we właściwym czasie, oznaczone będą.“

„Rada administracyjna Królestwa, w rozwinięciu organizacji komisji rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego, na przedstawienie téżej komisji, mianowała p. Justyniana Karnickiego, konorowym dyrektorem muzeów.“

N. Warszawa, 9 sierpnia. Fyzjonomia miasta przybrała od przedwczoraj ową smutną i ponurą barwę, świadcząca o ciężkim przesileniu w którym się znajdujemy, a którego rozwiązania na lepszą lub gorszą przyszłość nikt dziś przewidzieć nie może. Wobec garstki szaleńców, którzy w chorobliwym obłądzeniu sumienia i rozumie skrytobójstwo na porządku dziennym umiescili, w obec groźących nieuchronnych następstw doktryny, negującej pierwsze podwaliny budowy społecznej, w przewidzeniu konieczności zjadu wypływającej reakcji umysłów na korzyść rządu, jakkolwiek on będzie, wszyscy głębiej się zastanawiając i prawdziwie kraj milujący z trwogą w przyszłość spoglądając. Dzieje ludzkości uczą, że gdziekolwiek i w jakichkolwiek czasach najświętsze prawa człowieczeństwa jakimi są porządek i wolność, wystąpiły do walki pomiędzy sobą, masy w końcu poświęcały wolność aby porządek ratować, a rezultatem dysharmonii tego co wiecznie powinno być złączone, despotyzm siły, która potrafiła pierwście prawo człowieczeństwa, prawo do życia, pojedynczym zabezpieczyć. Zbrodnia każda nosi w sobie środek następnych zbrodni, a kto raz wszedł na tę nieszczęsną pochyłość, nie jest już panem swych dalszych ruchów i nie zatrzyma się jak na dnie fatalnej otchłani. Jeżeli gdzie to w kraju, w którym kilkadziesiątletnie najezdnicze panowanie zniszczyło prawie zupełnie wszelkie moralne znaczenie władzy, strzegącej porządku społecznego, w którym kwestya włosciańska zaledwie w zasadzie załatwiona, przez nieprzyjaciół łatwo do zrujnowania całej oświaty krajowej może być użyta, w kraju takim nie od rzeczy jest zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo, o którym widocznie zapominają ci, którzy biernym swym zachowywaniem się ściągają na siebie pozór, jakoby znaną maksymie, że cel uświęca środki, hołdowni. Z swjej strony rząd tutejszy tak postępuje, że wszelkie oświadczenie się przeciwko polityce rewolwerowej staje się niemożliwem. Redaktor jednego z najpoważniejszych warszawskich dzienników napisał w dniu po zamachu gorącą odezwę do współobywateli, wypowiadając jawnie i otwarcie protestacyą przeciw kalaniu sprawy krajowej systematycznym mordem. Artykułu tego, aczkolwiek w oględnych wyrazach skreślonego, cenzura z wyższego rozkazu nie puściła. Tak więc zamach pozostał w dziennikarstwie bez śladu, opinia trzeźwych bez punktu oparcia, gdy tymczasem krańcowym pismom rozchodzenia się po całym kraju wzbronnie nie można. Otóż próbka rozumu stanu, który się na petersburskich wzorach rozwijał. Rząd wprawdzie mówi, że bez poparcia przez naród utrzymać się nie może, ale nie chce, aby się o to poparcie w czemkolwiek postarać, stawia kategorię żądanie zdjęcia żaloby, która jedynie przez kolory narodowe zastąpionaby być mogła, a nie chce słuchać o tych środkach, któreby jedynie spokój w umysłach sprowadzić zdołały.

W takich okolicznościach ogłoszona wczoraj amnestya i zwołanie rad powiatowych w gubernii radomskiej bez najmniejszego wrażenia pozostały. Amnestya, która nie jest ogólną, jako zasada wyrzeczoną, nikomu nie wystarcza, ponieważ nikt osądzić nie może, ile uwiezionych pozostało. Wyłączenie z amnestyi kanonika Wyszyńskiego, pp. Meiselsa, Jastrowa, Kramszúka i innych, że bardzo zostało przyjętę. To też iluminacyi zupełnie nie było, z wyjątkiem gmachów rządowych.

Na przedstawieniu się rady miejskiej u margr. Wielopolskiego przemawiali w imieniu jej pp. generał Lewiński, Trzetrzewiński, Ign. Natanson i Hiszpański. Generał Lewiński zwrócił uwagę margrabiemu na skutki trzydziestoletniej demoralizacyi, którą przeszły rząd w narodzie zaszczerpić systematycznie usiłował, depcząc prawa człowieka i narodu; p. Natanson napomknął o niewoli dziennikarstwa, a p. Hiszpański, w właściwej sobie dykcji, o „świętych prawach“, których się naród domaga. Margrabia odpowiedział, że to, co jest „marzeniem“ pozostawia panu Hiszpańskiemu, sobie zaś, to co „możliwem“.

Margrabia Wielopolski ma otrzymać tytuł w. kanclerza Królestwa Polskiego.

AUSTRYA.

Peszć, 6 sierpnia. Do Lloyd'u peszteńskiego piszą z Wiednia: „Naczelnicy rządowi węgierscy zajmują się pracami przedwstępniemi do sejmu, aby ich nie zastał nieprzygotowanych, gdyby go zwołano. Ostatnie narady w kancelary nadwornej, w obecności hr. Apponyj i Esterhazego, miały ułożyć plan co do kroków niektórych, jakiego przedsięwzięć wypadało, skoroby zaszyły niektóre wypadki. Pismo odręczne wzywa namiestnictwo, aby złożyło szczegółowy memoriał o prawach jakiegoż rozmaite narodowości mogły zadowolnić, a do którychby propozycje od rządu można przedłożyć przyszłemu sejmowi węgierskiemu.“ Widać stąd tylko tyle iż rząd austriacki znów się czegoś obawia, skoro zaczyna rozprawiać o potrzebie zadowolenia różnych narodowości wchodzących w skład rzeszy rakuskiej. Zresztą aby uspokoić niemieckich centralistów co do szczerości owych propozycji, namiestnictwo węgierskie wydało tych dni rozporządzenie, że korespondencya władz węgierskich z władzami w krajach „słowiańsko-niemieckich“, zamiast przez namiestnictwo, jak teraz najczęściej po węgiersku, a przed r. 1848 po łacinie, ma się odbywać po niemiecku. Władzom, któreby nie mogły pisywać po niemiecku, namiestnictwo postara się o tłumaczenie, i takowe przesłać.

Kanclerz nadworny węgierski hr. Forgacz w liście do szepana hr. Hallera powiada, że zanim będzie można przywrócić na Węgrzech reprezentacyą konstytucyjną i municypalną, należy wstępnie wypełnić warunki, które dadzą rękojmią, iż wykonywanie praw municypalnych zawrze się w granicach prawa i porządku społecznego (?). Chwila ta jeszcze nie nadeszła, bo warunków tych nie dopełniono. Hr. Haller ma w tym kierunku wpływać na swych przyjaciół, aby ten cel osiągnęto, a kanclerz jest przekonany, że wtedy skutek pożądany, tj. porównanie wzajemnych interesów austriackich i węgierskich, niezadługo nastąpi.

Z tego pisma tyle się okazuje, że o zbliżeniu dotąd nie ma

mowy, i podobno nie będzie, dopóki rząd austriacki inaczej się nie namyśli.

Dnia 23 lipca umarł w Londynie pułkownik węgierski Stefan Szabo de Kis Geresd, który mając lat 24 w lecie 1849 z nadzwyczajną zręcznością prowadził oblężenie Temeswaru. Na pogrzebie jego byli generałowie węgierscy Vetter i Klapka, generał turecki Kmety, brat zmarłego, pułkownik Szabo, i inni towarzysze broni zmarłego.

FRANCYA

Paryż, 5 sierpnia. Wicekról egipski Said pasza przed swoim pobyt w Anglii, głównie dla tego, aby przełamać opór rządu angielskiego przeciw dokonaniu kanału Suezkiego, dla którego Anglijcy są nadzwyczaj nieprzyjaźnie usposobieni, jako do przesiewięcia przeważnie francuskiego.

Układy tyżące się Czarnogóry i Serbii, przez Turków rozpoczęte, okazały się bezskutecznymi, jak łatwo było można przewidzieć. Czarnogórcy sposobią się do walki na śmierć i życie, a wiadomość, którą podawała wczorajsza Patrie, jakoby rząd serbski zerwał się już zburzenia twierdz tureckich, jest zupełnie fałszywą, jak dzisiaj Presse i Pays oświadczają. Dowiadujemy się dzisiaj, że gdy na drugim posiedzeniu konferencji europejskiej w Stambule Aali pasza oświadczył powtórnie, że Porta nie pozwoli nawet rozprawić nad wnioskiem mianującym na celu zburzenie fortecy białogrodzkiej, znalazł gorliwie bardzo poparcie w osobie internuncjusza austriackiego, który wszystkie jego słowa bezwarunkowo przyjmował i posła angielskiego, który tę samą z nim podzielał zasadę. Francya i Rosya odparły z góry zamiar Turcji oznaczenia rozprawom wiarygodnych ciasnych ulic twierdząc że nie zeszyli się na to, aby pochwalić i potwierdzić st a t u q u o; skutkiem tego domagali się obadwaj posłowie Łabanow i de Moustier zburzenia twierdzy białogrodzkiej, zezwalając na utrzymanie jeszcze kilku imunitetów fortec tureckich w granicach serbskiego kraju. Posł angielski starał się godzić i łagodzić podając rozmaite plany, jak np. zburzenie przyszłości żaloby tureckie znacznie zmniejszone zostały i cząb wyraźnie oznaczoną, wyjąwszy w razie jawnej wojny, żeb Serbia uwolnioną została od ciężaru utrzymywania żalób tureckich i żeby Turcy, którzy po za obrębem fortecy mieszkać podlegali prawom i przepisom policyjnym serbskim. Posł włoski nie wyrażał się wprawdzie tak stanowczo jak jego kolega, ale dał jednak do zrozumienia, że, jeśli nie znajdzie się jakiejś droga dobrowolnych układów, natenczas on bezwarunkowo popie się za zdaniem Francyi i Rosyi. Posł pruski dotychczas jeszcze nic stanowczego nie powiedział; zdaje się że się na żadną stronę przetrzeć nie chce, i ma pretensyą odegrania tutaj rolę pośrednika. Aali pasza oświadczył przy tej sposobności, że od wszystko co mówiono o zbliżeniu się Omera paszy do granicy serbskiej jest nieprawdzwimem, a co do Czarnogóry czynił wnioski które wnioski zmierzające ku przywróceniu zgody.

Eskadra rosyjska, która od niejakiego czasu bawi na morzu Śroziemnem, opuściwszy Algier, udała się do Marsylii, z kąd zjedzie główne porty włoskie.

Całe liberalne dziennikarstwo hiszpańskie gwałtownie wszczyną krzyki przeciw traktatowi pokoju anamitycko-francuskiemu, tak dla tego, że Hiszpanie, którzy jak wiadomo dostali czyli Francuzom posiłków, dostają mają za to tylko trzy miliony fr., co im się zdaje być niedogodną jałmużną, jako téż dla tego że wyspy Filipińskie mogą dużo stracić w skutek téj nowj i bagatj osady francuskiej.

Hrabia Chambord przybył 31 pm. do Londynu w towarzystwie znacznego orszaku przywódców legitymizmu, pod zorem oglądania wystawy.

P. Józef Frycz, literat czeski i wielki przyjaciel Polki, który od lat kilkunastu wie dzie życie wychodzące w Paryżu, otrzymał miejsce przy bibliotece cesarskiej tamże.

Paryż, 6 sierpnia. Ciągłe jeszcze zamieszanie co się tyczy sprawy włoskiej; w Paryżu wprawdzie bierze górę przekonanie, że się wszystko ułoży i uspokoi niebawem, bo król Wiktor Emanuel pisał do Garibaldeggo, żeby wracał natychmiast na wyspę Kaprę i odebrał od niego odpowiedzialność, że nic bez zezwolenia królewskiego rozpoczynać nie myśli, ale doniesienia wypływające z Włoch odebrane nie wystawiają rzeczy w tak różowem świetle. Nowy prefekt palermitański generał Cugia rozkazał księciu de Verdura, aby zaniósł Garibaldiemu odezwę królewską, wszakże wcale nie chciał. W skutek tego wysłano z Palermu w roznych itych kierunkach aż 8 batalionów, aby obsadzić miejsca, które ochotnicy opanować mogli. Mniejsze lub większe oddziały ochotników zbierają się osobiście do Corleone, gdzie się Garibaldi znajduje i gdzie podobno przywłaszczą sobie broń gwardyi narodowj. Na kilku miejscach wybrzeża neapolitańskiego nie dozwolono wysieść na ląd ochotnikom, którzy z innych stron stękami przybywali; przy brzegach rzymskich ukazują się raz po raz podejrzane statki, a w różnych okolicach, mianowicie w miejscach zanoszą się na wielkie demonstracye publiczne. Celem uchronienia państwa Kościelnego od napaści, rząd francuski postanowił wzmożnić załogę w Rzymie. Wobec tego nie wątpię, że jest rzeczą, iż tak rząd włoski, jako i rząd francuski musiały spieszyć co do sprawy rzymskiej chwycić się jakieś stanowczego działania, to téż powszechnie jest przekonaniem w Paryżu, potwierdzone zresztą przez dzienniki półurzędowe, że cesarz Napoleon 15 tm. z pewnością wystąpi z oświadczeniem, które nowy jakiś zwrot nada polityce europejskiej. Jedni twierdzą, że cesarz przemówi przy tej sposobności do ciała dyplomatycznego, odpowiadając na jego powinszowanie, inni że ogłosi manifest do ludu. Opinia publiczna i obecne stosunki domagają się koniecznego jakiego uspakajającego kroku ze strony rządu z wlaszcza, że głośniejsi sarkaczączynają na awanturniczość polityki cesarskiej, która po zwodniczych obletnicach Foulda w prowadzeniu najściślejszej oszczędności w skarbie, rzuciła teraz w Chinach, Kochinchinie i Meksyku na przedsięwzięcie kosztujące miliony i jedną rękę prócz tego wyciąga ku Stambule Zjednoczonem, drugą ku Turcji. O oszczędności, równowadze budżetu, zmniejszeniu podatków teraz naturalnie myśleć nie można, a wszystkie sny finansowe, któremi się przez całą przeszłą zimę ludzono musiały zniknąć bez śladu przed nienasytą

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 11 sierpnia. Gimnazjum wejrowskie w Kaszubah (Neustadt) zakończyło rok swój szkolny dnia 8 b. m. Program wyłącznie w języku niemieckim napisany zawiera rozprawę nauczyciela gimnazjalnego Samlanda „de vocabulis graecis apud scriptores Romanos“ i wiadomości szkolne przez dyrektora profesora dra Johannesa Seemana. Zakład ten, będąc dopiero od roku wniesionym do rzędu gimnazjów, nie miał jeszcze abiturjentów. Do zakładu uczęszczało 328 uczniów, mianowicie: do klasy Iej 13, IIej 29, IIIej A. 30, IIIej B. 47, IVej 70, Vej 56, VIej 54, VIIej 29; z tych katolików 206, ewangelików 109, starozakonnych 13. Miejscowych 127, zamiejscowych 207. W ciągu roku odeszło 55, a jeden umarł; w końcu roku pozostało zatem 272 uczniów. Przy zakładzie pracowali 13 nauczycieli, mianowicie: 1) dyrektor prof. Seemann; 2) Fahle, pierwszy nauczyciel wyższy, 3) Warmke, nauczyciel religii katolickiej; 4) Maroński, drugi nauczyciel wyższy; 5) Samland, pierwszy nauczyciel etatowy; 6) dr. Thomaszewski, drugi nauczyciel etatowy; 7) dr. Pior, trzeci nauczyciel etatowy; 8) Rautenberg, czwarty nauczyciel etatowy; 9) dr. Masłowski, tymczasowy nauczyciel gimnazjalny; 10) proboszcz Lebermann, nauczyciel religii ewangelickiej; 11) Hoffmann, kandydat wyższego stanu nauczycielskiego; 12) Prengel, nauczyciel techniczny i 13) Habowski, nauczyciel elementarny. Język polski udzielano dla dwóch a dwóch klas, w 2 godzinach tygodniowo, osobno dla Polaków i osobno dla Niemców. W dwóch oddziałach dla Polaków czterech najwyższych klas uczył języka polskiego nauczyciel wyższy p. Maroński.

— Polowanie na wilki w sobotę odbyte w powiecie pleszewskim nie udało się, nie spotkało bowiem żadnego. Podobno po ukończeniu polowania nadeszła wiadomość, iż wilki przeniosły się w bory krotkoskie.

— Paryska Patrie z daleka zamieszcza pod napisem: Nieszczęścia pewnego księcia Ipara, co następuje: Bolesień jest patrzeć na Tamizę w Londynie. Tamiza rozlewa się w ukryciu, i od wszelkiej uczęszczanej drogi, w zbyt szerokiemi łóżysku, do którego tysiące ścieków przynosi zaraźliwą wodę, wzywającą zapowietrzone tchnienie. Dopóki rzeka zarażała tylko ubogich mieszkańców, których chałupy stały nad jej brzegiem, mało na to zważano; ale złe doszło do tego stopnia, że komisje izby gminnych nie mogły już obradować inaczej jak przy zamkniętych oknach. Wówczas postanowiono, nie tylko oczyścić koryto rzeki, lecz odwrócić powrót tej plagi. Zarząd robót publicznych w Londynie roztrząsał i przyjął projekt wielkiego zbiorowego ścieku równoległego z Tamizą, który wylewałby się do rzeki daleko za Londynem w miejscu, gdzie wzbierała i opadania morza są dość silne, aby odpływ zabierał z sobą i unosił wszystkie nieczystości przez główny ściek przynieszone. Postanowiono potrzebą ziemię na zbudowanie ścieku zbiorowego, zdobyć na zbyt szerokiemi korycie rzeki, przez wybudowanie ciągłego wyrzeźba. Myśl urządzenia na tym wyrzeźbie i na ścieku wielkiej drogi idącej z biegiem Tamizy aż do mostu westminsterskiego, sama się nastercza, ta droga bowiem, użyłaby ulicom równoległym z rzeką a mrówiącym się od coraz wzrastającego natłoku przechodzących i przejeżdżających.

Rzeczony projekt przyjęty został powszechnym zadowoleniem. Na nieszczęście brzegi Tamizy między White Hall i Westminsterem są własnością rządu. Należały one niegdyś do pałacu królewskiego, od dawna opuszczonego przez panujących angielskich i wydzierżawione zostały prawem emfiteutycznym wielkim panom, którzy powznosili tam książęce gmachy, otoczone ogrodami idącymi do samej rzeki. Droga zbudować się mająca musiałaby koniecznie przechodzić między temi gmachami i Tamizą; musiałaby zniszczyć tę samotność i spójność nieocenioną w pośród pełnej wrzawy stolicy. Z liczby wszystkich tak zagrożonych w swę wygodzie mieszkańców, najwięcej biedzi się książę de Buccleugh, który nieprzestaje rozwozić swę boleści w komisjach parlamentowych, w komisjach śledczych, w zarządzie robót publicznych i doń skarbowych.

„Jestem najnieszczęśliwszy z ludzi! Mam 5 czy 6 pałaców, 15 zamków, 50 majątkości, 10,000 dzierżawców, 5 czy 6 milionów dochodu. Posiadam w Szkocji łowiectwo na przestrzeni 30 mil kwadratowych, gdzie w dniu otwarcia polowania zabijam 200 sarn, 3000 cietrzewi, bo kuropatw nigdy nie liczę. Życie moje upływa na zwiedzaniu moich zamków. Mam u samych bram Londynu park rokoszny, w którym próżniacy stolicy przechadzały się z najwyższą przyjemnością, ale brzydzę się mieszczanstwem, kazałem ten park otoczyć murem; od lat 10 noga ludzka w nim niepostała, nawet sam nigdy do tego parku nie wszedłem. Naprawdę chcielibyście mię pocieszać; od 300 lat książęta de Buccleugh posiadają nad brzegiem Tamizy pałac i niezmierny ogród; od 300 lat przyjeżdżali tam na 5 lub 6 tygodni letnich, co się nazywa porą londyńską; jestem zbyt dobrze wychowany, abym nieczynył wszystkiego, co przodkowie moi czynili. Znalisście wszyscy Montague House; tam się urodziłem, tam porodziły się moje dzieci, dom ten był dla mnie drogi z wielu względów; kazałem go jednak zrównać z ziemią, bo był zbyt bliskim ulicy; turkot pojazdów dochodził aż do mnie i niepozwała mi myśleć, że znajduję się w moich szkockich samotniach. Kazałem zbudować sobie dom inny w głębi ogrodu w smaku włoskim, który mój przyjaciel Palmerston wprowadził w modę. Plany dały się odszukać w kartańcach budowniczego Palladio; dogodzenie tej chęci kosztowało mnie 2 czy 3 miliony. Niechciałem, aby użyto pozłoty w tym domu, bo nie jestem bankierem. Wyczerpałem najzadsze marmury, zapewniłem dom rzeźbami, zebrałem posągów bez liku; ściany odkryłem zbiorom obrazów przywiezionym z Włoch na 3 statkach. W ogrodzie kazałem powycinać tryby, przez które widać miękkie i leniwe nury Tamizy. Od dzieci moich zależeć będzie marzyć, że mieszkają nad jeziorem Como, kiedy słońce raczy zaświecić nad Londynem. Czy jest większe nieszczęście na świecie jak moje? Zaledwie ten dom ukończono, a oto pod pozorem uczynienia łatwiejszym przystępu do miasta westminsterskiego, zamierzają przez mój ogród prowadzić wielki gościniec. Gdyby szło o ścieżkę dla pieszych, Bóg z nimi! ale idzie o ulicę tak szeroką, żeby cztery pojazdy rozmi-

jać się na nią mogły. Już wszyscy najemni woźnicy swarzą się o prawo stanowiska na tej drodze, sami sądzicie, jaką będzie na nią wrzawa! Czternaście spółek omnibusów zapowiedziało, że po tej ulicy krążyć zaczną ich ogromne wozy. Z wierchołka tych omnibusów oko przenikać będzie w moje ogrody i ostatni charak będzie mógł widzieć nieszczęśliwe małe moje córki igrające na trawniku w wolanta. Jakiś zuchwały gbur ośmielił się powiedzieć na śledztwie, że dla uniknięcia zbyt ciekawych spojrzeń mógłbym na murze kazać wzniesić drewnianą kratę i opleść ją powojem tak miłym dla odzwierzytnych! ale cóż stanie się z widokami, na które patrzę z mojej biblioteki i z całego mego pierwszego piętra? Czyż będę mógł z taką samą jak dotąd lubością odczytywać moją genealogią, kiedy moje oczy odrzynają się od książki nie będą już widziały parostatków pływających w dół i w górę Tamizy? Czyż podobna zwabić się książęciem Buccleugh i być do tego stopnia przez los przesładowanym!“

Książę Buccleugh dopoty opowiadał swe boleści na wszystkie wiatry, dopóki w mózgu pewnego architekta nie wyłagił się szczególny pomysł. Pan Pennethorpe złożył najnieszczęśliwyszemu z książąt i parów plan, podług którego wielka droga równoległa z Tamizą przestałaby trzymać się przyszłego wyrzeźba i począwszy od White-Hall zamieniłaby się na ścieżkę dla pieszych, powozy zaś dostawałyby się do Westminster opisując linią krzywą około Montague-House. Dla otrzymania tego, dość byłoby otworzyć nową drogę i rozszerzyć ze dwie innych. Książę nieposiadając się z radością, udał się natychmiast do pana Gore, naczelnika biura dóbr rządowych.

Znana jest wszystkim warstata farsa z roku 1830. Przedstawiony jest w niej jakiś naczelnik biura, który wieczorem w sam dzień rewolucji lipcowej wrac włosey krzycząc: „Francya jest zgubiona, bo nie mianowano dziś zastępców sędziów pokoju!“ P. Gore jest jednym z tych wzorowych urzędników, którzy sądzą, że świat ogranicza się czterema ścianami ich biura, i który są przekonani, że dola państw społecza w ich kartańcach. Dla niego nie ma istot ludzkich, prócz dzierżawców dóbr rządowych, rozklasyfikowanych podług ich wyplatności. Kiedy przed trzema laty opinia publiczna wskazywała Montague House jako najwłaściwsze miejsce na zbudowanie nowych gmachów ministerstw, p. Gore nie wahał się przedłużyć prawa emfiteutycznego dla księcia, by zachować koronie jednego z najregulniejszych dzierżawców, zarząd robót publicznych musiał szukać innego miejsca. Książę przełożył p. Gore, że zamierzana droga przyniosłaby stratę skarbowi, ponijając wartość posiadłości Montague-House. Ze zaś ziemia, którą zyskanoby na zwężeniu korycie Tamizy, przytkała do własności skarbowej, służyło mu prawo pierwszeństwa w jej kupnie, co uczyniwszy skarb mógłby wydzierżawić tę ziemię księciu, który natychmiast wcieliłby ją do swoich ogrodów, tym sposobem droga nie mogłaby być tam prowadzoną. Skarb nie powinien wahać się, bo książę natychmiast te ziemie weźmie w dzierżawę w stosunku dziesięciu od sta. Pan Gore dostał zawrotu głowy: dziesięć od sta wówczas, kiedy skarb z największą trudnością pobiera za ledwie półtora! Taka dzierżawa będzie arcydziełem; przyprawi o chorobę z zazdrości cały skład zarządu i uniesmiertelni tego, co jej dokona! Przez lat 300 przynajmniej wszyscy naczelnicy biura, którzy zasiadać będą przy tym samym dębowym stole, na tém samém krześle obitem skórą, powtarzać nie przestaną: na tém to miejscu siedział Gore, niezrównany Gore, który potrafił zarwać dzierżawę w stosunku dziesięciu od sta! Poczwieć przychylił się zupełnie do myśli księcia; wygotował wszystkie akty służące do nabycia ziemi i do zapewnienia jej dzierżawy księciu Buccleugh; oddał się duszą i ciałem pracy, która miała wiecznik na zawsze jego imię. Bohaterska prostota naczelnika biura zająłszy w jego odpowiedziach, składanych komisji parlamentowej. Zarzucono mu, że kupno mające się uskuteczyć na rzecz skarbu, wymaga 2,250,000 fr., że suma jest zbyt wielka. P. Gore odpowiada, że mniejsza o cenę, skoro dzierżawa jest tak korzystną, że im cena będzie wyższą, tém lepiej dla skarbu. Na uwagę, że jeżeli przygotowane przezeń akty otrzymają sankcją zarząd robót publicznych będzie zmuszony przyjąć plan pana Pennethorpe i że ztąd wyniknie dla zarządu nadmiar wydatków, przynajmniej na 10 milionów, wiem o tém, odpowiada nieustraszony p. Gore, lecz do mnie należy tylko czuwanie nad dobrem skarbu, korzyści robót publicznych są dla mnie zupełnie obojętne. Na nieszczęście John Bull, który wie, że skarb i roboty publiczne czerpią z jednego worka, to jest z jego własnej kieszeni, nie podziela tego sposobu widzenia. John Bull znalazł, że jest dlań nader uciążliwym płacić podwójnie za to, aby nie miał tak potrzebnej dla siebie drogi. Począł krzyczeć tak mocno, że sprawę wytoczono przed parlament. Izba gmin wyznaczyła komisją, ale ta komisya złożona z właścicieli rozczuliła się rozpaczą księcia de Buccleugh i przemówiła za polubową umową, która odwlekałaby wykonanie linii prostej, aż do skończenia drogi. Minister robót publicznych widząc, że komisya słabnie, udał się do pomocy dziennikarstwa; przelał protokoły śledstwa osobie, która uchodziła za mającą stosunki z dziennikiem Times. Omylono się w adresie; osoba, która te papiery otrzymała, z powodu podobieństwa nazwiska, pospieszyła z ich udzieleniem przyjacielom ks. Buccleugh. Komisya oskarżała rząd, że chce ją ciemnić drażniąc przeciw niej wszystkich brytanów dziennikarstwa. Zawrzała najgorętsza walka. Już dwa czy trzy posiedzenia pochłonęły te burzliwe spory, w których więcej wystrzelono epigramatów niż dowodów, i Anglia dotąd nie wie, kto zwycięży? czy książę de Buccleugh, czy zarząd londyńskich publicznych robót?

Można z uśmiechem patrzeć, kończy Patrie, na ścierających się z taką zawziętością o przedmiot, który we Francyi byłby w jednej chwili rozwiązany. Lecz nie zapoznawajmy, ile jest wzniosłego i zbawiennego w tém religijnem poszanowaniu własności, w tém tak daleko posuniętem baczeniu na dogodność jednostek. Społeczestwa są aż nadto pochopne do nadużywania swęj sily; te zaś dają najszlachetniejszy przykład, które lękają się przekroczyć zasady czysto moralnej.

Na nieszczęśliwych z Żerkowa.

Z przeniesienia 74 tal. 11 sgr. 6 fen. i 1 rubel pap.
Nadesłano: S. z S. tal. 1. — G. z Ł tal. 1. — Pani T. W. tal. 1.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Losowanie 4 arabskich koni

Mehmeda Ali z Aleksandryi

w Berlinie, Grosse Friedrichsstrasse No. 12.
za pozwoleniem wysokiej władzy przy specjalnym dozorce król. urzędnika policyjnego i koniuszego i taksatora król. kammergerichtu Nicolaya. Cena losu frydrychsdor. Konie oszacowała komisya na 1400 frydrychsdorów.
Losów dostać można w Poznaniu u

Henryka Rosenthala,

[2455] ul. Fryderykowska No. 29.

Broń myśliwska i przybory myśliwskie,

za których dobroć się ręczy.
Broń myśliwską z igłami palnemi, flinty sztucerowe, sztucery tarczowe, pistolety salonne, tarczowe, z igłami palnemi, rewolwery, kieszonkowe, tercerole, rogi do prochu, srotoworki, torby myśliwskie, wszelkie przybory do polowania w największym doborze poleca handel
Aug. Kluga,
[2343] przy ulicy Wrocławskiej No. 3.

atkami rzeczywistością. Słychać że cesarz, prócz rozmaitych przedzeń tyczących się polityki zewnętrznej, osobliwie zaś spraw włoskiej, sam zapowie rozwiązanie ciała prawodawczego, wkrótce nastąpi.

— Wiadomość jakoby Francuzi byli zajęli miasto Gaymas prowincyi meksykańskiej Sonora jest przedwczesną.

— Ponawia się znowu pogłoska, że cesarz Napoleon, przeżwisy trzy dni w obozie pod Châlons wyjedzie potem na jakiś czas do Niemiec, aby się spotkać z cesarzem rosyjskim królem pruskim.

— Kilka politycznych znakomitości przybyło temi dniami Paryża; książę Carignan, brat W. Emanuela i książę Orań, następca tronu holenderskiego bawią tu od kilku dni; minister Fould wrócił z Vichy, a marszałek Conha, margrabia Hamony i poseł hiszpański przyjechał dzisiaj z rana, równie jak generał Miramon, były prezydent rzeczypospolitej meksykańskiej. Minister Thouvenel wraca jutro, a cesarza spodziewają w piątek w St. Cloud.

Paryż, 10 sierpnia wieczorem. Telegrafują ztąd do Ost. Wedle doniesienia gazety La France Garibaldi oznajmuje w rozkazie dziennym, datowanym z głównej kwatery włońskiej armii niepodległej, że wkrótce przybędzie do Neapolu wiadomości, iż niebawem wielkie wypadki się spełnią.

WŁOCHY

Turyń, 8 sierpnia. Wedle Discussione oddział ochotników pod dowództwem Carrao i Bentivegna startł się na drodze Girgenti z wojskami królewskimi i po kilku wystrzałach się rozproszył. Podobno raniono kilka osób. Deputowani Nicotera i Miceli znajdują się podobno u Garibaldeggo.

Na dzisiejszém posiedzeniu izby poselskiej wspomniany Raport o pogłosce urzędowej jeszcze nie stwierdzonej, jakoby wyszło do starcia pod Girgenti pomiędzy wojskami Garibaldeggi, przy której to okoliczności miano odebrać ochotnikom 50 strzelb.

Gazetta ufficiale powiada: Zdaje się, że ochotnicy Garibaldeggo zwrócili się ku Messynie, zamiast ku Palermo. Liczba dochodzi do 3000; podzieleni są na trzy kolumny. Garibaldi prowadzi drugą, trzecia postępuje za nim na tej samej drodze.

— Precursore zamieszcza słowa pożegnalne byłego prefekta Palermo, Pallavicino, do Palermitan. Powiedziano między innymi: Sumienie moje mi powiada, że wypelnił wszystkie moje obowiązki tak jako urzędnik jak i jako obywatel. Kiedy wypełnienie to stało się dla mnie niemożliwem, postanowiłem się podać do dymisyi, którą też rząd przyjął. Przy moim odjeździe polecam wam, do czego Garibaldi was zawsze zachęcał: zgodę. Jedyny okrzyk: Chcemy Rzym, niechaj się dzieje od Etny aż do Alp, a będziemy mieli Rzym a po Rzymie Wenecyę.

— Kardynał Antonelli przesłał notę Porcie Otomańskiej, w której oświadczył, że papież ma prawo żądania od Rosyi i Francyi zwrócenia kopuły grobu św. w Jerozolimie.

— Opinions donosi, że w Włoszech północnych wielu ochotników, którzy mieli zamiar wyjechać, powraca do domu.

Turyń, 9 sierpnia. Wedle Opinione starcie wojsk królewskich z ochotnikami nastąpiło pod St. Etienne na drodze Girgenti. Liczba wojsk królewskich wynosiła 100 żołnierza, ochotników 1200. Po kilku wystrzałach ochotnicy się cofnęli, ustawiając około 70 strzelb na placu. Garibaldi dowodził armią do Messyny zmierzającą.

Podług Monarchia nazionale garibaldiści, po większej części młodzi jeszcze bardzo ludzie, pozostawili przy starciu z królewskimi 2 poległych na placu boju.

Turyń, 9 sierpnia wieczorem. Wedle Discussione Garibaldi obsadził Rocca i Palomba. Generał miał przemowę, której sensu, jak dziennik ten dodaje, pojąć nie można. Wedle pewnienia niektórych miał powiedzieć: Tak dalej odtąd iść nie może. Los padł. Rusza przeciwko rządowi, bo rząd nie chce zezwolić maszerować na Rzym; rusza przeciwko Francyi, Francya broni papieża i opryszków. Wszelkim kosztem chce wrócić do Rzym. Rzym albo śmierć. Anglia będzie go wspierała. Władza pomyśli skutek przedsięwzięcie jego weźmie, tém lepiej. Władza nie powiedzie, wtedy zburi Włochy, Włochy, które stworzył.

Wymarsz ochotników z Palermo zupełnie prawie już ustał. Władza z powodu zaszyłych ekscesów ma być niezadowolnioną z postępowania. Korpus ochotników, który był opuścił Palermo, powrócił tamże; mniemał bowiem, że Garibaldi działający zgodnie z królem. Złudzeni powrócili do ognisk domowych.

Do Częstochowy

Jeżeli Bóg pozwoli, kompania z miasta Kozłmina w niedzielę 7go września poją na nabożeństwo, by się w Tursku przyłączyć do kompanii poznańskiej. A więc kto chce, dalej w imię Boże. [2456]

Regularna komunik. parowcami.

Szczecin-Ryga

(od miasta do miasta)

Parowcach „Herrmann“ i „Tilsit“.
Odjazd w każdą środę, o godzinie 6 z rana. Wracanie 16 tal., II. kajut 12 tal., miejsce na kładzie 8 tal.

Szczecin-Kłajpeda-Tylża

Parowcu „Memel-Packet“.
Odjazd: dnia 5. 15 i 25 każdego miesiąca o godzinie przed południem.
Kajut. do Kłajpedy 6 tal., do Tylży 7 tal., miejsce na pokładzie do Kłajpedy 2½ tal., do Tylży 3½ tal.

Proschriftky i Hofrichter,

Szczecin i Swinemünde.

Guwerner, Polak, poszukuje miejsca. Blizsza wiadomość W. S. w Bojanowie fr. poste restante. [2433]

Nauczyciel dla dwóch młodych chłopców znajdzie natychmiast pomieszczenie. Gdzie? wskaże eksp. Dzień. [2435]

Poszukuje się nauczycielkę, katoliczkę, biegłą w językach francuskim, niemieckim i polskim i muzykalną. Blizsza wiadomość poste rest. G. F. Miłostaw. [2431]

Cukiernia egzystująca od lat 30 na prowincyi w ożywionem mieście, jest z wolnej ręki zaraz do sprzedania, i to tylko dla familijnych stosunków. Blizszą wiadomość udzieli pan Nawrocki, cukiernik w Poznaniu, osobiście lub na listy frankowane. [2424]

Gorzelanny biegły w swym zawodzie i opatrzone w jak najlepsze rekomendacye, znajdzie przepadnie umieszczenie natychmiast lub od 15 września t. r. Blizszych wiadomości zasięgnąć można w frankowanych listach przy załączeniu świadectw w kopii lub orginale. Poste restante Kcynia A. B. [2453]

Dobry strzelec i kucharz żonaty znajdzie natychmiast służbę byle był opatrzony w dobre zaświadczenia. Gdzie? powie Walenty Tylczyński ogrodowy na Koscielskim pod Krobia. [2457]

Ekonom lub pisarz bezzenny znajdzie umieszczenie za osobistym przedstawieniem się w Szurkowie pod Rawiczem. [2463]

Dowodny, w wszystkich gałęziach ogrodnictwa doświadczony ogrodnik sztuczny, mogący się wykazać jak najlepszymi świadectwami poszukuje od 1 października miejsca. Blizszych wiadomości zasięgnąć można u ogrodnika sztucznego i handlującego pana Mayer w Poznaniu, ul. Królewska 6/7. [2460]

Poszukuje się natychmiast chłopca do posyłek. Wilhelm Kronthal, Rynek 71. [2461]

Fotografie znakomitych mężów jako też włosciń w rozmaitych ubiorach narodowych, sprzedają się po 2½ sgr.

w Handlu materiałów piśmiennych przy ul. Wrocławskiej No. 14 i 40. R. Hummel. [2436]

Na przedmieściu św. Marcina No. 80 vis à vis pomnika Mickiewicza jest do wynajęcia od 1 października r. b. całe pierwsze piętro, składające się z czterech pokoi i angielskiej kuchni wraz z przynależnościami. [2467]

Główny skład tapet tegorocznych wzorów
u
NATHANA CHARIGA
Poznań, Rynek 90.
Ceny nadzwyczaj tanie.
Przesyłka prób darmo. [2406]

Pokrycia dachów
wszelkimi gatunkami metalu, najlepszym angielskim lupkiem do pokrywania i tekturą ogniotrwałą wykonuje pod gwarancją po jak najtańszych cenach
Grosser,
mistrz blacharski i pokrywania dachów
[2466] w Poznaniu, ul. Nowa 4.

Aprobowany
Aquavit od zarazy powietrznej
czyli
wzmocniający żołądek
D. G. Baartha
w Poznaniu,
ul. Dominikańska No. 3, pod Złotą Kulą.
Aprobacja.

Działo się w Poznaniu, w biurze prefektury dnia 14 marca roku 1813.
Wydział lekarski.
Prekft departamentu Poznańskiego.
JMPana Baartha kupca w Poznaniu.
Przychylając się do prosby JMPana Baartha kupca z dnia wczorajszego zaświadczaniem członków komisji lazaretowej wspartą, zezwalam niniejszem na sprzedawanie wódek z różnych gorzkich korzeni przez JMPana Baartha utworzoną w departamencie tutejszym i upoważniam Go oraz do obwieszczenia o tem publiczności przez gazety.
Zastępca prefekta radca prefektury.
M. Moszczeński.
Za Sekret. Jeneral.
J. Lekszycki.

Pan destylator Baartha z Owinsk przyrządził aquavit z najsilniejszych gorzkich żołądek wzmocniających ingrediencyi. Części składowe przedłożył tutejszej komisji lazaretowej składającej się z dra Wolffa, Mönnicha i asesora Bergmanna, i znaleźliśmy je zupełnie za stosowne i odpowiadające na choroby obecnie panujące.
Poznań, dnia 10 marca 1813.
Dr. Wolff. Bergmann. Mönnich.

Odwolując się na powyższe świadectwo, polecam z tego aquavitu
1/4 kwarty po 20 sgr.
1/2 kwarty po 10 „ wraz z butelką.
[2403] **D. G. Baartha.**

Wysoką szlachcę i szanowną publiczność zawiadamiam uniżenie, iż otworzyłem

Skład obuwia damskiego
w domu pana Szymańskiego, obok Bazaru No. 4, przyrzekając skorą usługę a trwałą robotę.
F. Pomorski,
majster szewski.
[2464]

Grzebienie
wyrobu francuskiego, w wielkim doborze i po wszelkich cenach, od 2 1/2 sgr. do 3 1/2 tal. poleca
E. Morgenstern,
ul. Wilhelmowska 8.
[2446]

Świeży prawdziwie angielski i szpeciński **Portland Cement,**
jako też najlepszą berlińską **zeolitową tekturę** do pokrywania dachów poleca po cenach fabrycznych
Rudolf Rabsilber,
ulica Szeroka 20.
[2220]

Nasienie rzepy ścierniskowej
w najlepszym gatunku poleca
[2326] **Rudolf Rabsilber.**
Na kąpiele poleca ululiony łóg kąpielny z Kōsen i sól morską.
[2459] **Isydr Appel,** obok banku.

Dobre korki szpicaste
po 6 sgr. 100 sztuk poleca
[2462] **Isydr Appel,** obok banku król.

1862
Nowy likier pożyczkowy
(z soku własnego wyciśnienia)
poleca **C. F. Jaenicke,**
w Poznaniu, ulica Szeroka No. 17.
[2458]

Do łaskaw. uwzględnienia.
W wtorek, środe, czwartek i piątek świeże **piwo w mym browarze,** ul. Wroniecka 24.
[2465] **Herrmann Kārch.**

Proszek rubinowy
z fabryki
E. Gaudin w Paryżu, 6 rue de Mézières.
Proszek ten przydatny mianowicie do ostrzenia brzytw, do polerowania złota, srebra, miedzi, stali, słoniowej kości, perłowej macicy i do mnogich podobnych robót poleca w butelkach oryginalnych po 8 sgr.
Adolf Asch,
ul. Zamkowa 5.
[2454]

PRZYBYLI DO POZNAŃA
Dnia 11 sierpnia.
BAZAR. Książęta Czartoryscy z Paryża, wł. dóbr Radoński z Krzęlic i Breza z Świątkowa.
HOTEL DU NORD. Pułkownik Brandenstein, por. Goessnitz i por. Cohen w Baren z Szamotoł, por. Corrisat-Montmarin z Żegania, budow. Rau z Leszna i kup. Basch z Wolsztyna.
HOTEL PARYSKI Wł. dóbr Skoraszewski z Wysocki, Kompf z Krzesin, pełnom. Doellen z Berlina, insp. Knoff z Czuchowa, ekonom Karnowski z Tar-

goszyc, akad. Urbanowski i dr. prawa Szaniawski z Krakowa, sędzia pow. Janowski z żoną z Gniezna, technicy Kostermund z Berlina i Smitkowski z Wojcna, pani Gosdzewska z Srody, dzierż. dóbr Kowalski z Imiołki, zarządca Opalski z Śmiełowa, rzecznik Połomski z Busza z Rogoźna.
HOTEL RZYMSKI BŮSCHA. Pani Baranowska z Marszewa, Trampezyńska z irolnik Kluge z Drezn, wł. dóbr Oppele z Saliza i fabrykant Bandel z Hanowru, kupcy Metzsch z Drezn, Poellitz z Dyseldorfu, Mueller z Magdeburga, Segelbaum z Lipska, Keine z Berlina i Menzel z Wrocławia.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Obywatel Freund z Węgry, rol. Mueller z Bydgoszczy, obyw. Schick-fuss-Neudorff z Olawy, radzca ap. Dassel z Szczecina, ases. rej. Noellan z Gniezna, naucz. Hart z Stargardu.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr Sobocki z żoną z Somerfeldu, Białkowski z Pierchna, Korff z Kurlandyi, kap. Trzeszewski z Szamotoł, Hartmann z Magdeburga, por. Graberg z Głogowy, Flesing z Szamotoł, obyw. Pentz z Wittstocku, kapitalista Kosznicki i radzca kanc. Pfundteller z Pleszewa, król. nadleśn. Borries z Nowogomiasta, kupcy Bastian z Karlsruhe, Uterhard i budowniczy Juhl z Lubeki.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Kap. Arnstaedt i por. Elnons i Scholz z Szamotoł, wł. dóbr Krzyżański z Sapowic, uz. Opitz z Łowęcina i kupiec Janusch z Hamburga.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu
Dnia 11 sierpnia
Zyto: mocniej się trzymało w cenie, wyp. 25 węguli, na sier. 43 1/2 pł. sier. wr. 43 1/4 żąd., wrz. paż. 43, paż. list. 42 1/3 pł. 42 3/4 żąd., list. gr. 42 1/4, gr. stycz. 42 tal. płacono. Okowita: mocno się trzymała w cenie, z beczką na sier. 18 1/2 pł. 18 1/2 żąd., wrz. 18 1/2 pł. 18 3/4 żąd., paż. 18, list. 17 1/4 17 1/2 pł., stycz. 17 tal. pł.
Berlin, 9 sierpnia.
Pszenica: w miejscu 25 szejfi 65—80 tal. płać. wedle jakości. Zyto: wyp. 14,000 cent., w miejscu 2000 funtów 49 1/4—52 1/2, na sier. 50 1/4—51, sier. wr. 50 1/2—51 1/2, wrz. paż. 50 1/4—51 1/2, paż. list. 49 1/4—51 1/2, list. gr. 48 1/2 pł. 48 3/4 żąd., na wiosenną odstawę 47 1/4—51 tal. pł. Jęczmień: wielki 25 szf. 35—41 tal. Owies: w miejscu 1200 funtów 25—29, na sier. 26 1/4 pł., sier. wrz. 26, wr. paż. 25 3/4, paż. list. 25 3/4, list. gr. 24 3/4, na wiosenną odstawę 24 1/2—3 1/4 tal. pł. Olej rzepiowy: w miejscu 100 funtów bez beczki 14 1/8—5 1/4 pł., na sier. i sier. wrz. 14 1/4 żąd., wr. paż. 14 1/8—5 1/8, paż. list. i list. gr. 14 1/2—5 1/8, wrz. paż. 14—5 1/2 tal. pł. Okowita: wyp. 40,000 kwart., w miejscu 8000 1/8, Tral. bez beczki 19 1/2—3 1/2, z beczką na sier. i sier. wr. 19 1/8—3 1/2, wrz. paż. 19 1/4—1 1/8—1/4, paż. list. 18 1/2—3 1/2, list. gr. 17 1/8—1 1/2—1/2, maj 18—1 1/4—1/3 tal. pł.
Wrocław, 9 sierpnia.

Na targu: piękna śred. pośled.
sgr. sgr. sgr.
Pszenica biała 85—88 82 74—80
Pszenica żółta 84—85 81 73—79
Zyto 58—59 56 53—55
Jęczmień 42—44 41 38—39
Owies 27—28 25 23—24
Groch 52—55 51 47—50
Na giełdzie: Zyto: na sier. 45 3/8, sier. wr. 44 3/4, wrz. paż. 45, paż. list. 44, list. gr. 43 1/2, kw. maj 43 1/4, pł. 43 1/2 tal. żąd. Owies: na sier. 22 tal. pł. Olej rzepiowy: ceny niezmienione, w miejscu 14 1/2, na sier. i sier. wrz. 14 1/2, wrz. paż. 13 3/8, pł., paż. list. i list. gr. i gr. stycz. 13 3/8, kw. maj 13 3/8 tal. żąd. Okowita: w miejscu 18 1/2 pł., na sier. i sier. wrz. 18 1/2, wrz. paż. 18 1/2, paż. list. 17 1/2, list. gr. 17 pł., kw. maj 17 1/2 tal. żąd.
Szczecin, 9 sierpnia.
Na targu: Pszenica: węguli 70—78. Zyto: 48—51. Jęczmień: 36—42. Owies: 28—32. Groch: 49—54 tal. Perki: szef. 15 sgr. Siano: centnar 15—20 sgr. Słoma: kopa 5—5 1/2 tal. pł.
Bydgoszcz, 9 sierpnia.
Pszenica: węguli 66—76 tal. Zyto: 44—48 tal. Jęczmień: wielki 33—37, mały 26—31 tal. Owies: szejfi 1 tal. do 1 tal. 8 sgr. Groch węg. 42—44 tal. Rzep: 88—94. Rzepak: 86—92. Okowita: 8000 1/8 Trallesa 19 3/8 tal. pł.

Wrocław, 9 sierpnia.
Lit. D. 97 1/4
Lit. E. 85 3/8
Lit. F. 102
Starogr. Pozn. 4
II. Em. 100 3/4
KURS GIEŁDY W WROCLAWIU.
dnia 9 sierpnia.
Papierly i pieniądze.
Dukaty 95 1/4
Frydrychsory 109 1/2
Lujdory 109 1/2
Polskie bil. bank. 87 1/2
Austr. banknoty 79 1/2
Nowa Waluta Austr. 79 1/2
Wrocław. obl. miejskie 4
Poznań. list. zastaw. 4
— nowe 3 1/2
— nowe 4
— nowe 4
— Listy Rent. 4
Szląskie Listy Zast. 3 1/2 97 1/2
— nowe Lit. A. 4 102
— Lit. B. 4 102 3/4
— Lit. C. 4 102
— Listy Rent. 4 100 1/2
— Oblig. prow. 4 1/2
Polskie Listy Zast. 4 87 1/2
— now. Emis. 4
— Oblig. skarb. 4
obl. cząstk. 500 zł. 4
Austr. pożycz. narod. 5 65 1/4
Minerwy akcyje. 4
Szląski bank. 4 97 1/2
— tow. assek. ogn. 4
Akcyje Szląsk. kolei żel. 4 129 1/4
Freiburg. 4
— now. Emis. 4
— obl. z praw. pierw. 4 97 1/2

Gdańsk, dnia 9 sierpnia.
Pogoda piękna i bardzo ciepła. Wczoraj we wczór mieliśmy silny deszcz.

W Anglii targi zbożowe pozostały również objętne jak w zeszłym tygodniu i pokup nawet jeszcze się zmniejszył. Pomimo bardzo miernego dowozu znaczna część została na placu niesprzedana dla braku kupców. Ceny lepszych gatunków ziarna z wielką trudnością się utrzymały lub były nominalne, pod rządne zaś gatunki cofnęły się o 1—2 szyl. na kwarterze. Piątkowy targ był więc ciężki wiony, robiono dość liczne zakupy po pełnych cenach poniedziałkowych. W niektórych okolicach rozpoczęto już żniwa; w ogólności liczą w Anglii miernie tylko zbiory.
W Francji producenci krajowi spieszą z sprzedażą świeżego ziarna i łatwo skłaniają się do ustępstw, na większy też części targów ceny ciągle spadają, place na których hausse notowano tylko wyjątkowych należą.

Francya w tym roku na dwie strefy podzielona być może, z których jedna mianowicie środkowa Francya miała piękne zbiory, druga zaś strefa do granic południowej i północnej Francya policzyć należeć mniej szczerze była obdarzona. Urodzaj zatem w tej Francji jest w przecięciu lepszy jak średni.
Na naszym placu pokup był mały, ponieważ w porterowie z przyczyny trudnej sprzedaży za granicę tylko z wielką ogładnością do interesów przystępnym. Przy tak małym ożywieniu targów ceny o 5 i więcej gułd. na łascie się zmniejszyły często nawet przy takich stepstwach sprzedaż była niemożliwa. Dziś w skutek pomyślniejszej depeszy z Londynu przeszło 2400 szejfi kuponio i ceny o 1 sgr. się podniosły.
Zyto było zaniebane i tylko po znizonych cenach lokowanem być mogło. Na rychłą odstawę wiosenną płacono po tal. 1 sgr. 24 fen. 2 za 81 25 lut.

W przeciągu tygodnia sprzedano pszenicy 77,800. Zyta 10,800. Jęczmienia 1200. Grochu 120 Rzepaku 1800. Rzepiu 2760.
Płacono za szefel ber. wagi prus.

	funt	tal.	sgr.	fen.	tal.	sgr.	fen.
Pszenicy	82	5	83	24	2	28	4
Grochu	84	14	85	4	2	29	2
Zyta	85	14	86	3	3	2	6
Rzepaku	86	23	81	22	3	5	—
Rzepiu	—	—	81	25	1	28	4

Toruń przebyło pszenicy szejfi 49,200, zyta 18,700, grochu 4050, bełek sosnowych i okraglaków 10,700, sztuk, bełek dębowych 4367 sztuk, bałi dębowych 1444, obręczy 4 laszt.
Stan wody 9 1/4 pod 0.
Kursa Zambian:
Londyn 6 21 1/2
Hamburg 150 1/4
Aleksander Makowski et Comp.

CENY TARGOWE			dnia 11 sierpnia 1862	
w mieście Poznaniu.			od	do
			tal.	sgr.
Pszenicy pięknej szf. 16. grn.	2 25	—	2 24	—
" " średniej "	2 20	—	2 22	—
" " ordynar. "	2 12	6	2 17	—
Zyta ciężkiego "	1 23	9	1 26	—
" " lżejszego "	1 20	—	1 21	—
Jęczmienia dużego "	1 7	6	1 10	—
" " małego "	1 5	—	1 10	—
Owies "	25	—	—	—
Grochu do gotow. "	—	—	—	—
" " na paszę "	—	—	—	—
Rzepiu zimowego "	3 20	—	3 23	—
Rzepiku zimowego "	—	—	—	—
Rzepiu latowego "	—	—	—	—
Rzepiku latowego "	—	—	—	—
Tatarki "	1 7	6	2 5	—
Perek "	11	—	13	—
Masła, garn "	1 25	—	2 5	—
Koniczynny czerw "	—	—	—	—
Koniczynny biały "	—	—	—	—
Siana, cent "	18	27	6 19	—
80% Tral. dnia 9 sierpnia	18	27	6 19	—
dnia 11	18	27	6 19	—

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 9 sierpnia.		
Papierly pruskie.		
%	śq. dano.	plac.
Pożycz. dobrow. 4 1/2	102 1/4	—
— rząd. 1859. 5	—	108 1/2
— 50, 52 konw. 4 1/2	—	100
— 54, 55, 57, 59 4 1/2	—	102 3/8
— 1856. 4 1/2	—	102 3/8
— prem. 1855. 3 1/2	—	124 1/2
Oblig. długu skarb. 3 1/2	—	90 3/4
— Marchii. 3 1/2	—	90
— Prus Wsch. 3 1/2	—	89 1/2
— Pomor. 3 1/2	—	99 3/4
— W. Ks. Pozn. 3 1/2	—	91 1/4
— (nowe) 3 1/2	—	104 3/4
— (nowe) 4	—	99 1/4
— Szląskie. 3 1/2	—	—
— gwar. B. 3 1/2	—	—
— Prus Zach. 3 1/2	—	89 1/2
— rent. March. 4	—	100 1/4
— Pomor. 4	—	100 1/2
— W. Ks. Pozn. 4	—	99 1/2
— Pr. Wsch. i Zach. 4	—	99 1/8
— Nadreńskie. 4	—	99 1/4
— Saskie. 4	—	100 5/8
— Szląskie. 4	—	100 1/2
Papierly zagraniczne.		
Austr. metall. 5	—	55 3/4
— Pożycz. narod. 5	—	64 3/4
— Oblig. 250 fl. 5	—	78
Rosy 5 pożycz. Stiegl. 4	—	87 1/8
— 6 — 5	—	96
Rosy pożycz. angiel. 5	—	94 1/4

Polsk. obligi skarb.		
%	śq. dano.	plac.
— Cert. A. 300 zł. 4	—	83 1/4
— B. 200 zł. 5	—	94 1/4
— Lis. z. n. w. R. S. 4	—	87 3/4
— Ob. cztk. 500 zł. 4	93	—
Pieniądze.		
Frydrychsory. —	—	113 1/4
Lujdory —	—	109 7/8
Złota. funt. cel. —	—	462
Srebra. dito. —	—	29 23
Saskie bil. kas. —	—	99 5/8
Niem. bankn. —	—	99 5/8
— płat. w Lipsku —	—	79 1/8
Austr. bank. —	—	87 3/4
Polskie bil. bank. —	—	87 3/4
Disk. bank. od weksli —	—	4 0/10
Akcyje kolei żelaznych.		
Berlin-Anhalt. 4	—	138 3/8
Berlin-Hamb. 4	—	119 1/2
Berlin-Poczd.-Magd. 4	—	213 3/4
— najnow. 4	—	—
Brzeg-Niskie. 4	—	78 1/2
Koźło-Bogumin. 4	—	55 1/2
— pierwot. 4 1/2	—	93
Dolno-Szl.-March. 4	—	99 1/4
Dolno-Szl. kol. pob. 4	—	77 3/4
— pierwot. 4	—	—
Póln. Fryd.-Wilh. 4	—	64 1/2
Górno-Szl. A. i C. 3 1/2	—	157
— Litt. B. 3 1/2	—	136 1/2
Opol.-Tarnowic. 4	—	49 1/4
Starogr.-Pozn. 3 1/2	—	105 1/2
Akcyje bank. i kredyt.		
Berl. Stow. kas. 4	—	115 3/4

Berl. Tow. hand.		
%	śq. dano.	plac.
— Gdański bank pryw. 4	104	—
— Dysk. Udziel kom. 4	—	96 1/2
— Gota. bank. pryw. 4	—	83 3/4
— Hanow. dito. 4	—	100
— Królew. dito. 4	100	—
— Lipsk. Stow. kred. 4	78	—
— Magd. bank pryw. 4	—	90 1/2
— Pomor. bank. ryer. 4	—	94
— Pozn. bank. prow. 4	—	98 1/2
— Prusk. udz. bank. 4 1/2	—	123 1/2
— Szląsk. Stow. bank. 4	—	98
Akcyje przemysłowe.		
Berl. fab. kol. żel. 5	—	93 1/2
— Minerwy Szląskiej. 5	—	33
— Concordia. 4	—	110
— Magd. assek. ogn. 4	—	500
Obligacje z prawem pierwszeństwa.		
Berl.-Anhalt. 4	—	100
— 4 1/2	—	101 3/4
Berl.-Hamb. 4 1/2	—	99 1/2
— II. Em. 4 1/2	—	99 1/2
Berl.-Pocz.-Mag. A. 4	—	99 1/4
— Litt. C. 4 1/2	—	101 1/4
— Litt. D. 4 1/2	—	101 1/4
Berl.-Szczecin. 4 1/2	—	—
— II. Em. 4	—	96 1/2
Koźło-Bogumin. 4	—	92
— III. Em. 4 1/2	—	—
Dolno-Szl.-March. 4	—	98 3/4
— konwen. 4	—	98 3/4
— III ser. 4	—	98 1/2
— IV. ser. 4 1/2	—	—
Póln.-Fryd.-Wilh. 4 1/2	—	—
Górno-Szl. Litt. A. 4 1/2	—	—
— Litt. B. 3 1/2	—	—

Lit. D.		
%	śq. dano.	plac.
— Lit. D. 4	—	97 1/4
— Lit. E. 3 1/2	—	85 3/8
— Lit. F. 4 1/2	—	102
Starogr.-Pozn. 4	—	—
— II. Em. 4 1/2	—	100 3/4
KURS GIEŁDY W WROCLAWIU.		
dnia 9 sierpnia.		
Papierly i pieniądze.		
Dukaty. —	—	95 1/4
Frydrychsory. —	—	—
Lujdory. —	—	109 1/2
Polskie bil. bank. —	—	87 1/2
Austr. banknoty. —	—	79 1/2
Nowa Waluta Austr. —	—	79 1/2
Wrocław. obl. miejskie —	—	4
Poznań. list. zastaw. —	—	4
— nowe. —	—	3 1/2
— nowe. —	—	4
— nowe. —	—	4
— Listy Rent. —	—	4
Szląskie Listy Zast. —	—	3 1/2 97 1/2
— nowe Lit. A. —	—	4 102
— Lit. B. —	—	4 102 3/4
— Lit. C. —	—	4 102
— Listy Rent. —	—	4 100 1/2
— Oblig. prow. —	—	4 1/2
Polskie Listy Zast. —	—	4 87 1/2
— now. Emis. —	—	4
— Oblig. skarb. —	—	4
obl. cząstk. 500 zł. —	—	4
Austr. pożycz. narod. —	—	5 65 1/4
Minerwy akcyje. —	—	4
Szląski bank. —	—	4 97 1/2
— tow. assek. ogn. —	—	4
Akcyje Szląsk. kolei żel. —	—	4 129 1/4
Freiburg. —	—	4
— now. Emis. —	—	4
— obl. z praw. pierw. —	—	4 97 1/2

Głog.-Żegan.		
%	śq. dano.	plac.
— Brzeg-Niskie. 4	—	78 3/4
— Doln.-Szl.-March. 4	—	—
— z pr. pierw. 4</		